

W ekstremalnych skrótach

Jego ekspresyjne akty, malowane farbami olejnymi lub kreślone węglem na płótnach dużego formatu, są tak wymowne i charakterystyczne, że możemy mówić o wypracowaniu rozpoznawalnego stylu, co dla artysty jest chyba największym komplementem. Równie znaczący jest fakt, że autor od lat „żyje” ze sprzedaży swoich prac, co oznacza, że jego sztuka znajduje społeczne uznanie, że tworzy prace działające na wyobraźnię, a zarazem mające wymierną rynkową wartość. Obrazy i rysunki Andrzeja Biernackiego znajdują się dziś głównie w kolekcjach prywatnych, także zagranicznych, co jest dodatkową nobilitacją. Warto zatem, aby pokazywały je również publiczne instytucje, żeby miały je w swoich zbiorach.

Łódzka wystawa zaprezentuje wybrane wątki z imponującego dorobku tego twórcy. Artysta pokazuje prace najnowsze – tryptyki z ostatnich lat zestawione z kilkoma starszymi płótnami, co obrazuje ewolucję jego stylu, przyrównywanego niekiedy do niepokojącego malarstwa Brytyjczyka Francisa Bacona lub do dzieł neoekspresjonizmu lat 80. minionego wieku. To anonimowe (z zasłoniętą lub zamalowaną twarzą) akty męskie i kobiece, ukazane w ekstremalnych skrótach perspektywicznych, dziwnie przycięte lub pokawałkowane i wpisane w dynamiczne układy kompozycyjne, a do tego działające intensywnymi zazwyczaj kolorami (choć autor nie unika też czerni i bieli).

Ekspresyjne pociągnięcia pędzla dyscyplinuje mocny, dosadny kontur, impasty sąsiadują z partiami gładko zamalowanego płótna – to wszystko podbija siłę przekazu prac, których wirtuozeria warsztatowa ma być (w moim odczuciu) przyczynkiem, wstępem, zachętą do badania kondycji współczesnego człowieka. Człowieka targanego emocjami i namiętnościami, niepokojonego dylematami moralnymi, zmagającego się z mechanizmami rządzącymi ludzką egzystencją. W takim ujęciu jest to zatem twórczość głęboko humanistyczna, ale tytuł wystawy – „Anatomia dla plastyków” – wskazuje na jej tak zwane drugie (a może pierwsze?) dno: właściwym tematem prezentowanej sztuki jest studium modelu, ten obowiązkowy element edukacji artystycznej. Jak malowanie z natury przekłada się na kondycję sztuki współczesnej? Czy postać ludzka jest wciąż atrakcyjnym tematem dla artysty? Dodajmy, że to pierwsza indywidualna wystawa obrazów Andrzeja Biernackiego w Łodzi. Z racji niedużej przestrzeni Galerii Re:Medium jest to propozycja kameralna i wycinkowa, ale potraktujmy ją jako zapowiedź czegoś większego, być może retrospektywy w niedalekiej przyszłości...

Monika Nowakowska

- koordynatorka wystawy prac Andrzeja Biernackiego, trwającej **do 2 marca 2019 roku** (27 lutego o godz. 17 – spotkanie z artystą, wstęp wolny)

Patrz także – rozmowa Piotra Groblińskiego z Andrzejem Biernackim „Między lasem a kulturą” w „Kalejdoskopie” 2/2018.